



SKAŁA



II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

05 STYCZNIA 2014 R.

1(220)



C†M†B „DYNAMIKA” ŚWIĄT

Pisząc na naszych drzwiach C†M†B prosimy o błogosławieństwo dla tego domu (Christus mansionem benedicat). To także nasza jednoznaczna deklaracja, że za tymi drzwiami mieszkają chrześcijanie. Oby nasze życie mówiło światu, że Boże narodzenie przynosi Boga.

NASZE DZIECI KOLEDUJĄ



Śpiew kolęd może być wspólnym świętowaniem, medytacją tajemnicy Betlejem, modlitwą. Kolędować mogą wszyscy, nawet najmłodsi

zobacz str. 4

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

Powraca dzisiaj Ewangelia, którą słyszeliśmy w uroczystość Narodzenia Pana: prolog Ewangelii Jana. Ten hymn mówi o przedwiecznym Słowie – Logosie, które stało się ciałem.

Gdyby ktoś zapytał jak sobie wyobrażamy Syna Bożego, pewnie mówilibyśmy o Jezusie z Nazaretu. Ale kim był Syn Boży przed swoim wcieleniem? Jaki był, zanim przyszedł na ziemię, odwiecznie trwający w Ojcu, *zrodzony przed wszystkimi wiekami*? Co to znaczy, że był Słowem Ojca, że wszystko się stało *przez Niego*, że w *Nim* było życie?

Te tajemnice wzywają do kontemplacji.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

5 STYCZNIA 2014, II niedziela po Narodzeniu Pańskim

Syr 24,1-2.8-12; Ef 1,3-6.15-18; J 1,1-18

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/ pouczył.

6 STYCZNIA 2014, Poniedziałek

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Iz 60,1-6; Ef 3,2-6; Mt 2,1-12

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.

7 STYCZNIA 2014, Wtorek

1 J 3,22-4,6; Mt 4,12-17.23-25

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabułona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Ziemia Zabułona i ziemia Neftalego, Droga morska, Zajordania, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie. obchodził Jezus całą Galileę, ucząc w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości,

opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrowiał. I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.

8 STYCZNIA 2014, Środa

1 J 4,7-10; Mk 6,34-44

Gdy Jezus ujrzał wielki tłum, ogarnęła Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce jest puste, a pora już późna. Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia”. Lecz On im odpowiedział: „Wy dajcie im jeść!” Rzekli Mu: „Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby im dać jeść?” On ich spytał: „Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie!” Gdy się upewnili, rzekli: „Pięć i dwie ryby”. Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i po pięćdziesięciu. A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamł chleby i dawał uczniom, by kładli przed nimi. Także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do sytości i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i resztek z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.

9 STYCZNIA 2014, Czwartek

1 J 4,11-18; Mk 6,45-52

Kiedy Jezus nasycił pięć tysięcy mężczyzn, zaraz przynaglił swych uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzali Go na drugi brzeg, do Betsaidy, zanim odprawi tłum. Gdy rozstał się z nimi, odszedł na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, łódź była na środku jeziora, a On sam jeden na łądzie. Widząc, jak się trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć. Oni zaś, gdy Go ujrzeli krocącego po jeziorze, myśleli, że to zjawa, i zaczęli krzyżeć. Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich: „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się”. I wszedł do nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Oni tym bardziej byli zdumieni w duszy, że nie zrozumieli sprawy z chlebami, gdyż umysł ich był otępiały.

10 STYCZNIA 2014, Piątek

1 J 4,19-5,4; Łk 4,14-22a

Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego.

11 STYCZNIA 2014, Sobota

1 J 5,5-13; Łk 5,12-16

Gdy Jezus przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: „Chcę, bądź oczyszczony”. I natychmiast trąd z niego ustąpił. A On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: „Ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych niedomagań. On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się.

TEMAT Z OKŁADKI

„DYNAMIKA” ŚWIĄT

KS. KRZYSZTOF JAROSZ



Greckie słowo *dynamis* oznacza siłę. Rzeczywiście, Święta przeżywane z wiarą mają ogromną siłę. Mają moc zmieniać nasze życie, bo uobecniają zbawcze tajemnice Boga, który wciąż na nowo do nas przychodzi.

Słowo *dynamika* oznacza także określoną kolejność, porządek, intensywność z jaką coś się dzieje. Również w tym sensie świąteczny czas miał swoją dynamikę:

W świętą noc narodzenia Pana Kościół kontemplował ciszę betlejemskiej nocy. Wpatrywaliśmy się w pusty żłóbek oczekujący z całym światem na przyście Dziecka. W ewangelicznym opisie obserwowaliśmy to niezwykle

Narodzenie, z Maryją i Józefem mogliśmy trwać wobec tajemnicy Boga ukrytego w bezbronnym Noworodku.

Pierwszy dzień Świąt pokazał nam tajemnicę Wcielenia od strony Boga. Słuchaliśmy o odwiecznym Logosie, Słowie, które stało się ciałem.

Następny dzień postawił nam przed oczy człowieka, w którym Boże Narodzenie osiągnęło pełnię: Szczepan oddaje życie z miłości do Jezusa i z miłością do swo-

ich zabójców. Widać, jak Słowo, które przyjął, *dało mu moc, aby się do końca stał dzieckiem Boga* (por. J 1,12), aby mógł kochać Bożą miłością.

Przez kolejne dni – oktawa – Kościół trwał wobec tajemnicy wcielenia.

Na koniec oktawy (1 stycznia) wpatrywaliśmy się w tajemnicę Tej, która stała się Matką Boga.

Przed nami ostatni mocny akcent: uroczystość Epifanii, czyli objawienia się Jezusa poganom. Ci mędrcy reprezentują głębokie pragnienie Boga, które obecne jest w całym świecie, w każdym sercu człowieka stworzonego na obraz Boga. To pragnienie jest obecne, choć świat często nie potrafi go już w sobie rozpoznać...



Na zdjęciach nasza Pasterka (przewodniczy o. Gabriel Bartoszewski, OFMCap)

NASZE DZIECI KOŁĘDUJĄ

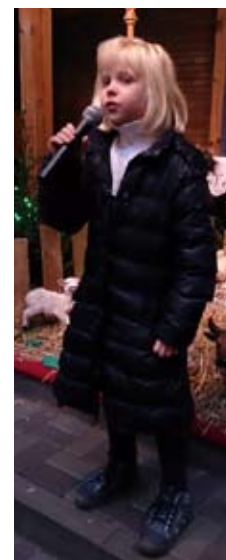
SZCZEGÓLNYM NARZĘDZIEM ROZWAŻANIA TAJEMNICY BOGA, KTÓRY STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM JEST ŚPIEW KOŁĘD, KTÓRE W NIEZRÓWNANY SPOSÓB POTRAFIĄ PRZEPLATAĆ SPOJRZENIE OD STRONY KONKRETÓW BETLEJEMSKIEJ SZOPY I OD STRONY PRZEDWIECZNEGO OJCA.



*Długo czekali, długo wzdychali,
aż niebo rozgorzało.
Piekło zawarte, niebo otwarte,
Słowo się ciałem stało.*



*Ty łączysz w boskiej Osobie
dwie natury RÓŻNE sobie.*



*Pani Joanna,
prowadząca śpiewy o 11.30*



*Pan wielkiego majestatu
niesie dziś całemu światu
odkupienie win.*



WSPÓLNOTA: EUROPA

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Największą wspólnotą, w jakiej uczestniczą polscy obywatele, jest Unia Europejska. Polska należy do wielu wspólnot międzynarodowych, takich jak ONZ, OECD czy NATO, lecz tylko Unia bezpośrednio ingeruje w życie mieszkańców państw członkowskich i tylko Unia daje – lub raczej powinna dawać – poczucie uczestnictwa we wspólnocie poprzez wybory powszechne do Parlamentu Europejskiego.

Co ciekawe, Unia przez większą część swej historii miała w nazwie słowo „wspólnota”. Historyczne początki Unii to Europejska Wspólnota Węgla i Stali, która rozpoczęła działalność w 1952 r. W 1958 r. powstały: Europejska Wspólnota Energii Atomowej i Europejska Wspólnota Gospodarcza, przemianowana w 2002 r. na Wspólnotę Europejską. Unia Europejska, będąca kontynuatką Wspólnot poprzez ciągłość działania parlamentu i Komisji Europejskiej, powstała dopiero w 2009 r.

Dobrem wspólnym wspólnoty europejskiej jest pokój. Jeszcze 70 lat temu nasz kontynent przypominał pogranicze Rwandy i Burundi w czasach wojen plemiennych Hutu z Tutsi, i tak było od czasów wędrówki ludów w III w. n. e. Przerwa między wojnami nigdy nie trwała dłużej niż jedno pokolenie. Dziś trudno sobie wyobrazić, że Niemcy, Francuzi i Anglicy przez tysiąc lat nienawidzili się wzajemnie nie mniej niż wrogie plemiona afrykańskie. Dlatego zasadność przyznania Unii Europejskiej pokojowej nagrody Nobla w 2012 r. może być poddawana w wątpliwość tylko przez tych, którzy zapomnieli o okropieństwach ostatnich wojen.

U źródeł powstania Unii Europejskiej znajduje się chrześcijańska nauka społeczna. Ojcami Wspólnot byli katolicy politycy francuscy Robert Schuman i Jean Monet oraz niemiecki działacz katolicki i pierwszy przewodniczący partii chrześcijańsko-demokratycznej CDU, kanclerz Konrad Adenauer. Robert Schuman jest dziś kandydatem na ołtarze – jego proces beatyfikacyjny na

szczeblu diecezjalnym został otwarty w Metz w 1990 r. „Robert Schuman w ponurych czasach po ostatniej wojnie światowej przeciwstawił demokratyczny model sprawowania władzy modelowi babilońskiemu – władzy nacjonalistycznej i ateistycznej: przez pojednanie pragnął zbudować wspólnotę narodów w wolności, sprawiedliwości, solidarności i pokoju, które są głęboko zakorzenione w wartościach chrześcijańskich, w szacunku do człowieka, w prawach człowieka i swobodach obywatelskich. Mimo wielu ataków jako wierzący chrześcijanin przedstawiał przekonująco to podstawowe założenie w swoim życiu i w swojej działalności politycznej” (Instytut Świętego Benedykta Patrona Europy, cyt. za Paweł Kostecki, „Robercie Schumanie, módl się za nami!”).

Błękitna flaga Unii Europejskiej została zaprojektowana przez Arsène Heitza, który przyznawał się do inspiracji symboliką maryjną z Objawienia Św. Jana: „Potem wielki znak się ukazał na niebie: niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). Flagą Unii została ustanowiona w 1955 r., w Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii



Witraż z 1956 r. w katedrze w Strasburgu, zaprojektowany przez Maxa Ingranda

Panny, a w rok później Rada Europy podarowała katedrze w Strasburgu piękny witraż z Madonną i kręgiem dwunastu gwiazd na błękitnym tle.

Instytucje europejskie uległy znacznym przemianom w wyniku dojścia do władzy pokolenia rewolucji obyczajowej 1968 r. Rozluźnieniu obyczajów towarzyszyła dążność do sekularyzacji życia publicznego. Paradoks polega na tym, że młodzi rewolucjoniści, wychodząc z lewicowej krytyki mieszczańskiego konsumpcjonizmu, doprowadzili Europę do egoistycznego konsumpcjonizmu pozbawionego jakiegokolwiek aksjologii. Śmierć i cierpienie stały się rekwizytami kultury masowej.

W 1972 r. ustanowiono hymnem Europy „Odę do radości”. W przemówieniu w mediolańskiej La Scali 2 czerwca 2012 r. Ojciec Święty Benedykt XVI odniósł się do zawartej w niej wyidealizowanej wizji ludzkości: „Nie potrzebujemy nierealnych wywodów o Bogu dalekim i braterstwie, które do niczego nie zobowiązuje. Poszukujemy Boga bliskiego [...], który wszedł i nadal wchodzi w nasze cierpienia. Boga, który cierpi z nami i dla nas, i przez to sprawił, że ludzie potrafią dzielić cierpienia innych i przemienić je w miłość.”

W Unii przybywa ruchów społecznych i politycznych postulujących powrót do chrześcijańskich korzeni, takich jak europejska inicjatywa obywatelska „Jeden z nas”, która zebrała dwa miliony podpisów pod wnioskiem o zaprzestanie finansowania z funduszy unijnych programów aborcyjnych oraz badań na ludzkich komórkach macierzystych pochodzenia embrionalnego. Obowiązkiem chrześcijanina jest bowiem uczestnictwo we wspólnocie. Ojciec Święty bł. Jan Paweł II przypominał nam o „potrzebie budowania Europy głęboko świadomej swojej przeszłości, gorliwie zabiegającej o realizację praw człowieka, solidarnej z narodami innych kontynentów” (rozważania przed modlitwą Anioł Pański, 15 lutego 1998 r.).

MNISZKI BOSE ZAKONU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEL

Wywiad z s. Janą OCD z Karmelu w Nowych Osinach k. Mińska Mazowieckiego – część II

- Co jest piękne w takim życiu, a co jest trudne? Jak to jest, gdy się żyje z tymi samymi dwudziestoma kobietami 24h/7?

Najpiękniejsza jest OSOBA, która nas tu zgromadziła i ten sam cel, do którego dążymy. W Karmelu jest jak w rodzinie, różni są jej członkowie, i to nie do końca my ich wybieramy. Każda z nas jest inna i ta inność drugiego człowieka może być tak samo fascynująca, jak i czasem denerwująca. Jak to w rodzinie bywa. Jednak to, co jest wspaniałe, to że nawet kiedy zdarzają się jakieś niesnaski czy nadeptanie na odcisk, to jednak szybko staramy się sprawę wyjaśnić i sobie przebaczyć, a przebaczenie najbardziej cementuje relację. Idziemy do Boga razem i jak to w drodze bywa, trzeba czasem na kogoś poczekać, komuś pomóc nieść plecak, a czasem to nam ktoś ten plecak poniesie czy poda pomocną dłoń. Pewnym trudem może być monotonia naszego życia – ten sam plan dnia, te same korytarze, te same osoby... Jednak są to bardzo dobre warunki do pracy wewnętrznej i nawrócenia. Tutaj nie bardzo jest gdzie uciec od swoich problemów, iść sobie gdzieś i „odreagować”, i wcześniej czy później, Pan Bóg tak doprowadza, że trzeba się z nimi zmierzyć oko w oko. Są to trudne chwile, ale jakże błogosławione.

- Czy czegoś Siostrze brakuje?

Niedawno też ktoś zadał mi to pytanie. A gdy zupełnie spontanicznie powiedziałam, że czasu, to mina mego rozmówcy zdradzała, że nie o taką odpowiedź mu chodziło :). Z jednej strony mogłabym powiedzieć, że są bardzo różne rzeczy, których mi brakuje. Czasem chciałabym pochodzić po górach, innym razem pozwiedzać jakieś ciekawe miejsca, albo po prostu spotkać się z przyjaciółmi w naszej ulubionej herbaciarni. Nie są to jednak braki, które by wpływały na to, czy jestem szczęśliwa w Karmelu, czy nie. Można przecież doświadczać wielu braków, a mimo to być bardzo szczęśliwym! Prawdziwe Źródło szczęścia człowieka leży zupełnie gdzie indziej i tutaj tego właśnie się doświadcza.

- Czy zdarzają się sytuacje zabawne (które można opowiedzieć)?

O tak! Bardzo często. Im życie jest prostsze, tym łatwiej dostrzega się sytuacje, które wywołują uśmiech. Najczęściej to humor sytuacyjny i najczęściej wtedy, gdy sytuacja wymaga powagi, np. podczas oficjum (modlitwy brewiarzowej – przyp. red.) w chórze. Kiedyś jedna z sióstr przeczytała, jak to Pan Bóg przygotowuje nam ucztę z najpożyteczniejszego mięsa (zamiast z najpożywniejszego).

Innym razem, gdy w recytowanym psalmie pojawił się werset „a my stoimy i trwamy” dwie siostry ni z tego ni z owego wstały i trwały... a reszcie wspólnoty bardzo trudno było powstrzymać się od śmiechu. Kiedyś też zdarzyło się, że świeżo obleczone w habit nowicjuszka weszła do chóru w płaszczu na lewą stronę... itp. Pan Bóg ma świetne poczucie humoru, toteż radości i fantazji nie brakuje również i nam! :)

- Spędzacie 2 godziny dziennie na modlitwie wewnętrznej! Na czym ona polega?

Po pierwsze na BYCIU z TYM, który JEST. Św. Teresa od Jezusa mówi, że modlitwa to „przyjazne obcowanie z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje”. To spotkanie z Przyjacielem, który jest i który jest Miłującą Obecnością. Te dwie godziny modlitwy to taki czas tylko dla Niego, do Jego dyspozycji, by to ON mógł mówić i słuchać, lub by mógł po prostu trochę odpocząć. Przed wstąpieniem, kiedy spotykałyśmy się z przyjaciółką, często wystarczało nam, że siedziałyśmy obok siebie i już, wcale nie trzeba było dużo mówić. Z Panem Bogiem jest podobnie. Potem to spotkanie na modlitwie staramy kontynuować w ciągu całego dnia, tak, by każda czynność również była wyrazem modlitwy i uwielbienia Boga.

- Co by Siostra powiedziała komuś, kto rozważa taką drogę, ale się obawia?

Najtrudniejszy jest pierwszy krok, czyli podjęcie decyzji. U mnie też to dosyć długo trwało, aż w końcu odważyłam się pojechać na rekolekcje rozeznaniowe do Czernej k. Krakowa. To tam podjęłam ostateczną decyzję, że „ryzykuję” i mówię „tak” Bogu wraz ze wszystkimi konsekwencjami. Zdaje się, że On tylko na to czekał i reszty już sam dopełnił. Samo pod-



jęcie decyzji już daje człowiekowi wolność, pokój i radość. Gdy wróciłam z tych rekolekcji, poszłam do Św. Anny i tylko zdążyłam wejść do zakrystii i powiedzieć „Szczęść Boże!”, a znajomy ksiądz z Duszpasterstwa od razu wiedział, że coś ważnego się tam wydarzyło. Kolejny krok to wytrwałość w dążeniu do realizacji podjętej decyzji. Ale i tu Pan Bóg pomaga jak tylko może. On przecież bardzo dobrze zna ludzką słabość, mimo wielu wzniosłych i pięknych pragnień.

- Co może Siostra powiedzieć osobie świeckiej, która tęskni za żywą relacją z Bogiem, za głębszym życiem modlitwy, ale jest zabiegana, nie ma czasu?

W takim codziennym zabieganiu warto zauważyć, że nie biegniemy sami, że Pan Bóg nieustannie nam towarzyszy. I wtedy dobrze jest się na trochę zatrzymać, zorientować się za czym i dlaczego tak naprawdę gonię, co jest dla mnie rzeczywiście istotne. Pan Bóg jest Osobą i relacją z Nim, podobnie jak z drugim człowiekiem, trudno jest budować „w biegu”. Trzeba mieć dla siebie czas. Ważne jest też rozpoznanie, czego On ode mnie oczekuje. Bóg nie wymaga od nas więcej niż jesteśmy w stanie Mu dać. Nie chodzi przecież o to, by matka kilkorga dzieci spędzała pół dnia w kościele i próbowała żyć jak siostra klauzurowa, gdyż to nie jest jej powołanie. Pamiętam, że kiedy byłam mała i już zasypiałam, moja mama zaglądała do mnie, sprawdzając, czy się nie rozkryłam, a przy tym odmawiała różaniec. Jeśli nam na czymś bardzo zależy, to potrafimy na to znaleźć czas. Trzeba po prostu odważyć się spróbować. Może to wcale nie takie trudne, by raz czy drugi w tygodniu zaryzykować i znaleźć np. pół godziny na Eucharystię czy adorację. Pan Bóg widząc nasze skromne wysiłki, nie odmawia łaski i pomaga doprowadzić je do skutku. To jak z przyjaźnią, trzeba ją pielęgnować, podtrzymywać ogień dorzucając choćby małe słomki, ale za to pełne szczerzej miłości.

- Co na początek można przeczytać?

Moją pierwszą karmelitańską lekturą były „Dzieje duszy” św. Teresy od Dzieciątka Jezus i u mnie to od nich wszystko się zaczęło. Jednak różne są drogi, którymi Pan Bóg pociąga ku sobie. U niektórych (np. św. Teresy



Benedykty od Krzyża – Edyty Stein) przełom wywołały Dzieła św. Teresy od Jezusa („Księga mojego życia”). Jest też wielu dobrych autorów karmelitańskich. Osobiście bardzo cenię książki niedawno zmarłego o. Wilfrida Stinissena OCD. Natomiast dla takiego ogólnego zapoznania się z duchowością karmelitańską polecam dwumiesięcznik „Głos Karmelu”. Jest tam wiele ciekawych artykułów, odniesienia do wartościowych książek, informacje o organizowanych rekolekcjach czy dniach skupienia. A nade wszystko zachęcam, by regularnie czytać Pismo Święte, choćby parę linijek przed snem lub na „dzień dobry”, i słuchać... a inne książki wkrótce same się znajdują.

- Skąd się bierze pragnienie Boga?

To ON sam je daje. Do nas należy starać się je odkryć, przyjąć i odpowiedzieć na nie. Przypomina mi się taki dialog jednej z bohatererek „Opowieści z Narnii” C. S. Lewisa – Julii z Lwem Aslanem. Julia tłumaczy mu, że trafiła do Narnii, ponieważ bardzo tego chciała, wezwała jego imienia i zaraz potem się tam znalazła. Na co Aslan odpowiedział jej, że nikt nie trafia do Narnii, jeśli to ON sam go wcześniej nie wezwie. Podobnie jest z pragnieniem Boga. I to pragnienie rośnie w miarę jak się

je zaspokaja... co w sumie nie powinno dziwić, wszak Pan Bóg jest nieskończony!

- Czy są świeccy żyjący duchowością Karmelu?

Tak, istnieje tzw. III Zakon, czy Zakon Świecki (skrót: OCDS). Jest to stowarzyszenie wiernych świeckich, którzy pragną przeżywać osobiste powołanie do świętości według charyzmatu i duchowości Karmelu, zachowując przy tym świecki styl życia.

- Czy można u Was pobyc jakiś czas, kilka godzin, kilka dni? Jak wygląda taki pobyt?

Czy często zjawiają się takie osoby? Oczywiście. Mamy kilka pokoi gościnnych i często przyjeżdżają do nas na dni skupienia czy rekolekcje różne osoby: dziewczyny, chłopaki, młodzi, starzy, kapłani, siostry... – każdy, kto szuka Boga w ciszy. Same nie organizujemy im tego czasu, jako że to nie jest nasz charyzmat, ale udostępniamy im kaplicę i staramy się zapewnić klimat ciszy i modlitwy, w którym można być sam na sam z Bogiem. Najczęściej takie osoby przyjeżdżają w Wielkim Poście lub w Adwencie, ale również i w wakacje, czy w ciągu roku. Kiedy przyjechałyśmy do Karmelu razem z moją przyjaciółką pierwszy raz, wcześniej poprosiłyśmy znajomego księdza, by zasugerował nam jakąś dobrą lekturę, która by nas prowadziła w tym czasie, a poza tym próbowałyśmy się włączyć w rytm dnia sióstr. Przed takim wyjazdem, ważne, by wcześniej do nas zadzwonić i umówić termin. Zapraszamy serdecznie!

- Czy możemy zrobić Siostrze zdjęcie?

:) Nie bardzo. To nie jest w końcu aż takie ważne, jak się wygląda na zewnątrz.:) A z nami karmelitankami to trochę tak, jak z sercem: dla przeciętnego człowieka jest istotne nie tyle, jak to serce wygląda, ile czy ono bije – czyli czy karmelitanka się modli i dąży do zjednoczenia z Jezusem. Na tym też polega nasz charyzmat – nasze życie jest ukryte, by bardziej eksponować Jezusa, by to On wzrastał, i chciałabym by tak pozostało. Dziękuję za rozmowę! :)

- Dziękujemy!

Pytania postawił ks. Krzysztof Jarosz

CO NAM MÓWI APOSTOŁ NARODÓW?

POSŁANNICTWO ŚW. PAWŁA

DARIA WINIARCZYK

PAWEŁ CZĘSTO KRYTYKOWAŁ SWOICH ŻYDOWSKICH WSPÓŁBRACI ZA TO, ŻE NIE UWIERZYLI W CHRYSYTA. WIELOKROTNIENIE ZWRACAŁ SIĘ DO NICH UKAZUJĄC STARY TESTAMENT W ŚWIETLE NOWEGO, BY POKAZAĆ, ŻE CHRZEŚCIJAŃSTWO TO NIE ZAPRZECZENIE PRAWA MOJŻESZOWEGO, ALE JEGO WYPEŁNIENIE – „PISMO ZAMKNĘŁO WSZYSTKO POD WŁADZĄ GRZECHU, ABY DZIĘKI WIERZE W JEZUSA CHRYSYTA OBIETNICA URZECZYWIŚNIAŁA SIĘ W TYCH, KTÓRZY WIERZĄ” (GA 3,22). NIESTETY WIĘKSZOŚĆ JEGO WYSŁÓWKÓW SZŁA NA MARNE, ŻYDZI BYLI BARDZO ZACIETRZEWIENI W SWOICH PRZEKONANIACH I NIE CHcieli PRZYJMOWAĆ JEGO SŁÓW. W KONSEKWENCJI TEGO PAWEŁ ZWRÓCIŁ SIĘ DO POGAN I DZIĘKI TEMU ZYSKAŁ TYTUŁ „APOSTOŁA POGAN”.

Poganie od wieków próbowały zrozumieć jak powstał świat, co nim kieruje, co dzieje się z człowiekiem po śmierci. W mitologii szukali ukojenia od ciągle kłębiących się pytań. Próbuąc szukać „ukojenia” byli otwarci na nowe filozofie – „A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie albo mówieniu o czymś, albo wysłuchiwaniu czegoś nowego” (Dz 17, 21). Paweł podczas mowy na Areopagu podkreśla ich religijność: „Widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni” (Dz 17, 22), jednak ich wierzenia nie prowadziły do duchowej pełni, nie odnaleźli w nich wystarczającego spełnienia i spokoju. Dopiero chrześcijaństwo otworzyło przed nimi nową drogę do spotkania Jezusa i całkowitego zaspokojenia w Nim swoich wewnętrznzych pragnień. Z tego powodu byli zaciekawieni i otwarci na nową, rodzącą się religię, która dawała im więcej niż poprzednie myśli filozofów.

Jak czytamy w Liście do Galatów (Ga 2,7-9) misja do pogan została podjęta na polecenie Boga i pobłogosławiona przez innych apostołów: „Gdy zobaczyli, że mnie zostało powierzone głoszenie Ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych – ponieważ Ten co działał w Piotrze dla apostołowania wśród obrzezanych, działał i we mnie dla dobra pogan – i gdy uznali daną łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali prawą rękę mnie i Barnabie na znak łączności, abysmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych”.

Chrześcijaństwo zaczęło kształtować swoją tożsamość przyjmując do grona swoich wyznawców także pogan.

W Dziejach Apostolskich znajdziemy historię Korneliusza, który pochodził z pogaństwa, ale „zawsze modlił się do Boga”. Na polecenie otrzymane w widzeniu zaprosił św. Piotra. Wysłannicy dotarli do apostoła, gdy ten zastanawiał się co mogło oznaczać trzykrotne widzenie, które otrzymał – zobaczył nieczyste zwierzęta, które nakazano mu zjeść. Stwierdził, że nigdy nie wziął do ust niczego nieczystego (względem Prawa Mojżeszowego), a głos z nieba rzekł: „Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił” (Dz 10, 13-16). Gdy Piotr poznał sprawę Korneliusza mógł zinterpretować daną mu wizję – „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie” (Dz 10, 34-35).

Jednak nie obyło się bez konfliktów w nowopowstałym Kościele. W Jerozolimie Piotr musiał się bronić przed oskarżeniami braci pochodzenia żydowskiego. Mieli mu za złe, iż twierdził, że Słowo Boże jest przeznaczone dla wszystkich bez wyjątku. Piotr przytoczył im treść swojej wizji oraz podsumowując, rzekł: „Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: < Jan chrzczył wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym>. Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwić się Bogu?” (Dz 11, 16-17). Piotr wspomina tu o Duchu Św., który także został dany nieobrzezany (Dz 10,44-48), co zostało potwierdzone przez wyraźne znaki. Słowa głowy Kościoła rozwiałały wszelkie wątpliwości wśród uczniów.

Po przyjęciu pogan do wspólnoty Kościoła pojawiła się jeszcze inna frapująca kwestia - czy przyjmujący wiarę w Jezusa pogan są zobowiązani do przestrzegania Prawa Starego Przymierza. Na pierwszym soborze chrześcijańskim, czyli soborze jerozolimskim (47-48 r.) postanowiono, że wyznawcy pochodzenia pogańskiego nie muszą zostać obrzezani, co stanowiłoby zobowiązanie do wypełniania Prawa. Więcej o soborze dowiemy się sięgając do 15 rozdziału Dziejów Apostolskich.

Paweł był pionierem w swojej działalności misyjnej i chciał głosić Ewangelię „jedynie tam, gdzie imię Chrystusa było jeszcze nieznane” (Rz 15,20). Zdawał sobie sprawę z tego, że jeśli położy solidny fundament, czyli przekaże prawdziwą naukę o Chrystusie, nawet podczas jego nieobecności we wspólnocie, założony Kościół będzie rozwijał się prawidłowo. Paweł często nazywał siebie „apostolem Jezusa Chrystusa” (1Kor 1,1; 2Kor 1,2; Rz 1,1; Kol 1,1) i głosił Jezusa Zmartwychwstałego, budząc wiarę w wielu sercach, przede wszystkim pogan, ale także i Żydów, którzy napełnieni łaską tworzyli wspólnoty kościelne. Po zasianiu ziarna wiary Paweł ruszał dalej w podróż, ufając, że jego nauka przyniesie dobry owoc. Nie był tylko założycielem nowych Kościołów, ale także dbał o ich rozwój, o czym świadczą jego Listy. Nowe wspólnoty otaczał ciągłą opieką – gorąco się za nie modlił, wysyłał do nich swoich współpracowników, pisał do nich listy oraz szczerze odczuwał ich problemy: „czuję codzienną udrękę płynącą z troski o wszystkie Kościoły” (2Kor 11,28).

DIECEZJALNA NOWENNA

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO 1956 W TROSCE O RODZINĘ.

IV. Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przymierzamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne.

Przymierzamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przymierzamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

Lud mówi: Królowo Polski, przymierzamy!

To przyrzeczenie wzywa nas do – bardzo szeroko pojętej – troski o rodzinę. Wydaje mi się, że dzisiaj to jedna z najważniejszych trosk!

To wielka troska papieża Franciszka (chyba większa niż okrzyczana, choć potrzebna, reforma Kurii Rzymskiej) – najbliższy synod biskupów ma być poświęcony rodzinie.

To była wielka troska Jana Pawła II. Jego pierwszy synod też był o rodzinie! (Po tamtym synodzie powstała adhortacja „Familiaris consortio”).

Myszę, że to także wielka troska samego Boga.

Boży pomysł jest niesamowity:

Pomiędzy dwojgiem obcych ludzi pojawia się – poprzedzona emocjonalnym zakochaniem – miłość. Idąc za nią, decydują się na „szalony” krok: przyjmując drugą osobę ze wszystkimi zaletami i wadami, i całkowicie się jej oddać. Przymierzają sobie, że będą ze sobą do końca życia, niezależnie od tego, co się wydarzy. Bez wiary w pomoc Bożej wszechmocy taka deklaracja na całe życie wydaje się czymś naprawdę szalonym.

Z ich miłości, kiedy wyrażają ją i przeżywają w pełni zjednoczenia, powstają dzieci. Czy ktoś zdoła wymyślić lepsze ‘miejsce’, lepsze okoliczności na rozpoczęcie się ludzkiego życia? Także tutaj widać najwyraźniej Boży pomysł trwałości, nierozzerwalności małżeństwa. Jeśli ktoś ma wątpliwości, niech uważnie popatrzy na dziecko: jak rozdzielić to, co jest w nim z taty od tego, co jest od mamy?...

Potem w tej unikalnej wspólnotności osób doświadczają się miłości, uczą się prawdziwie ludzkich relacji. W codziennym byciu razem

i byciu dla siebie wszyscy wzrastają w miłości, coraz bardziej

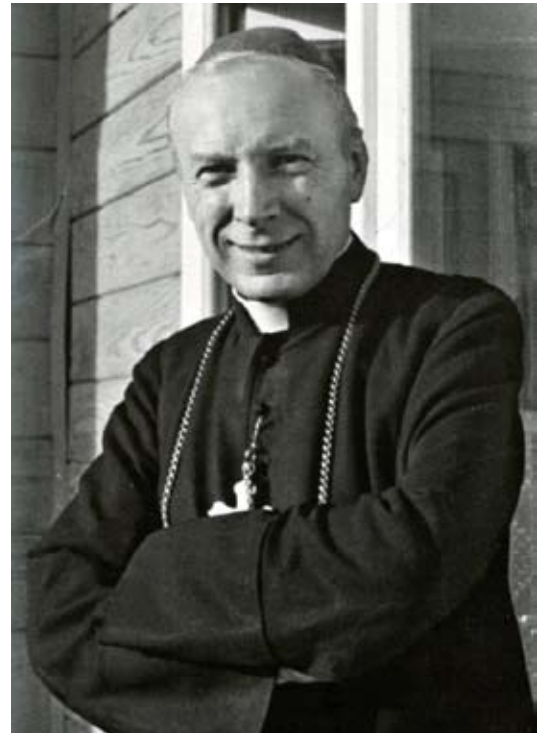
wchodzą w relacje małżeństwa, ojcostwa i macierzyństwa, bycia synem i córką, bycia bratem i siostrą. Na to wszystko, oczywiście, rzuca swój cień grzech człowieka, ale właśnie w rodzinie w szczególnie sposób można uczyć się przezwyciężania egoizmu oraz uczyć się przebaczenia.

To doświadczanie miłości wprowadza człowieka w tajemnicę Boga, który jest miłością. Na podstawie przeżycia bycia kochanym uczymy się jaki jest Bóg. (Benedykt XVI powiedział, że widoczny dziś kryzys wiary i kryzys rodziny są ze sobą głęboko związane. Faktycznie! Jeśli słabnie wiara, skąd wziąć siłę, aby realizować – tak piękną, ale jakże wymagającą – Bożą wizję małżeństwa i rodziny? Jeśli brakuje rodziny, która daje realne doświadczenie miłości, więzi, akceptacji, bycia ważnym dla ojca i matki, ... jak uwierzyć w Boga, który jest zainteresowany tworzeniem ze mną relacji wzajemnej miłości?)

A gdybyśmy tak potraktowali to IV przyrzeczenie poważnie?

Składa się ono z siedmiu zobowiązań (niektóre sformułowane są dość poetycko, inne konkretnie). Gdyby każdy z nas wybrał jedno z tych zobowiązań i przez najbliższy miesiąc coś zrobił w tym kierunku w swojej rodzinie – ciekawe co by się działo. (Jeśli Ci się uda, może napiszesz o tym za miesiąc?)

ks. Krzysztof Jarosz



Matko Boża, Niepokalana Maryjo!

**Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace,
radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam.**

Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.

**Pozostawiam Ci zupełną swobodę postugiwania się mną dla zbawienia
ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką.**

W naszej parafii nabożeństwo Nowenny przed nawiedzeniem Matki Bożej
odprawiamy w I soboty miesiąca po Mszy św. o godz. 18⁰⁰.

MAŁE CO NIECO

FASOLKA PO BRETOŃSKU

FASOLKĘ PO BRETOŃSKU JADA SIĘ CHYBA WE WSZYSTKICH REGIONACH NASZEGO KRAJU, JEST POPULARNYM DANIEM BAROWYM I MOŻNA JĄ KUPIĆ W ROZMAITYCH WERSJACH JAKO DANIE GOTOWE (W PUSZKACH I SŁOIKACH), JEDNAK NAJLEPSZA JEST DOMOWA. NIE WIEM JAKI JEST DOKŁADNIE RODOWÓD TEJ POTRAWY, ALE ZDAJE SIĘ, ŻE JEST RDZENNIE POLSKA. NA PEWNO NIE ZNAJĄ JEJ W BRETAII, PODOBNIIE JAK W BAWARII NIE PIJA SIĘ BAWARKI.



Składniki:

1 kg fasoli jaś (np. jaś kartowy)
 250 g wędzonego boczku
 250 g kiełbasy
 1 kg pomidorów (o tej porze roku pomidory są niezbyt smaczne, więc można zastąpić je przecierem)
 2 cebule
 1 liść laurowy
 4 ząbki czosnku
 majeranek
 cząber
 szczypta ostrej papryki w proszku
 sól
 pieprz
 olej do smażenia

Fasolę zalać wodą i moczyć przez noc, następnie odcedzić, ponownie zlać wodą i ugotować do miękkości. Odcedzić pozostawiając na dnie trochę wody. Boczek pokroić w kostkę, kiełbasę w plasterki i usmażyć je na patelni.

Dodać do fasoli wraz z wytopionym tłuszczem. Cebulę obrać, drobno pokroić, zeszklić na oleju i dodać do fasoli (wraz z olejem). Pomidory sparzyć, obrać ze skórki, pokroić i dusić z dodatkiem liścia laurowego aż się rozpadną. Dodać do fasoli, dodać jeszcze czosnek przeciśnięty przez praskę, wszystko wymieszać, doprawić do smaku cząbrem, majerankiem, papryką oraz solą i pieprzem i dusić razem jeszcze przez chwilę.

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu
 kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.
 I.Z.*

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

6 stycznia, godz. 19.00, Kościół pw. Św. Łukasza Ewangelisty, wstęp wolny

Świąteczny koncert kolęd - chór Bemcanto

11 stycznia, godz. 10.00 - dzieci młodsze (5-8 lat, z opiekunem), godz. 13.00 - dzieci starsze (9-12 lat), sala sesji Ratusza Dzielnicy Bemowo, wstęp wolny

„Zwyczajne Noworoczne” - warsztaty etnograficzne i artystyczne dla dzieci

12 stycznia, godz. 14.00, Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny
 Świąteczny koncert kolęd - chór Bemcanto i chór Bemolki

12 stycznia, godz. 14.00-20.00, Art.Bem, wstęp wolny
 XXII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

INTENCJE MSZALNE

6 I – poniedziałek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 5
 8.30 +Kazimierz i Bogdan Łabęda
 10.00 +Władysława Błońska – greg. 6
 11.30 Dziękczynna z okazji 18. urodzin Michała, z prośbą
 o Boże błogosławieństwo
- 13.00 W intencji parafian
 O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Rafała
 w 19. urodziny
- 16.00 +Edward Majewski w 6. rocz. śmierci, Irena Broszkiewicz
 w 9. rocz. śmierci
- 18.00 O Boże błogosławieństwo i opiekę Bożą dla Małgorzaty,
 Pawła i ich dzieci Ady i Antosia

7 I – wtorek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 6
 7.00 +Kazimierz Ostrowski w 5. rocz. śmierci
 7.30 +Marian Stanilewicz
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 7
 18.00 +Wacław Wróblewski w 6. rocz. śmierci

8 I – środa

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 7
 7.00 Za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.00 +Jan Wojtkowski w 32. rocz. śmierci, Antonina, Zygmunt,
 Waleria Wojtkowscy, Stanisław Bogucki, Eugeniusz Rybak
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 8
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ

9 I – czwartek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 8
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 9
 7.30 O szczęśliwy przebieg operacji Jerzego Seta
 18.00 +Krystyna Piskun w 6. rocz. śmierci

10 I – piątek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 9
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 10
 7.30 +Helena Twardziak
 18.00 +o. Jan

11 I – sobota

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 10
 7.00 +Tekla i Stanisław Czerscy
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 11
 18.00 +Andrzej Kamień w 5. rocz. śmierci

12 I – niedziela

- 7.00 O Boże błogosławieństwo na wspólnej drodze Joanny i Piotra
 8.30 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 11
 10.00 +Władysława Błońska – greg. 12
 11.30 Dziękczynna w 60. urodziny Krystyny Kowalskiej z prośbą
 o Boże błogosławieństwo i łaski dla Jubilatki
- 13.00 W intencji parafian
 O Boże błogosławieństwo i łaski dla Adama w 14. urodziny
 Dziękczynna za powrót do zdrowia Tadeusza, z prośbą
 o Boże błogosławieństwo dla rodziny
- 16.00 +Barbara Szala w 18. rocz. śmierci
 18.00 Dziękczynna w 20. rocz. ślubu Beaty i Piotra Szczęsnych,
 z prośbą o Boże błogosławieństwo i łaski dla nich oraz Oli i Julii
 20.00 +Zdzisława Świąder w 30. dniu po śmierci

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek – ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Jutro Uroczystość Objawienia Pańskiego tradycyjnie nazywana Świętem Trzech Króli. Msze św. będą sprawowane o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ i 18⁰⁰. Nie będzie Mszy św. o godz. 20⁰⁰.
2. Jutro też przypada Misyjny Dzień Dzieci. Szczególną modlitwą otoczmy misjonarzy i misjonarki, oraz modlić się będziemy o liczne i święte powołania kapłańskie i misyjne. Jutro ofiary składane na tacę przeznaczone będą na misje.
3. Dziś o godz. 16⁰⁰ zebranie Kół Żywego Różańca.
4. Jutro w Uroczystość Objawienia Pańskiego, po Mszy wieczornej o godz. 18⁰⁰ Koncert Świąteczny w wykonaniu Chóru Bemcanto. Zapraszamy.
5. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.
6. Za tydzień ofiary składane na tacę przeznaczone będą na budowę nowego kościoła
7. Za tydzień o godz. 16⁰⁰ Msza św. dla rodziców i dzieci klas komunijnych. A w następną poniedziałek 13.I. o godz. 19⁰⁰ zebranie rodziców dzieci klas komunijnych.
8. Dziękujemy mieszkańcom bloków przy ul. Pełczyńskiego 22A, B, C, D, E, F, G za życzliwe przyjęcie nas podczas kolędy i ofiary złożone na budowę nowego kościoła.

Pokornie Cię błagamy, abyś te dzieci uwolnił od grzechu pierwotnego, uczynił je swoją świętnią i mieszkaniem Ducha Świętego.

W ostatnim czasie sakrament Chrztu świętego przyjęli:

Hanna Tektonidou
Oliwia Trelka
Zuzanna Poteraj
Franciszek Patrzałek
Tomasz Andrzej Kuczyński
Dawid Cezary Marek

25 XII sakrament małżeństwa przyjęli:
Jarosław Modrzewski i Anna Biała

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI

LASKI, ul. Brzozowa 75, 05-080 IZABELIN
Organizacja Pożytku Publicznego KRS 0000054086



Parafii Rzymskokatolickiej św. Łukasza

składamy w imieniu naszych niewidomych wychowanków, najserdeczniejsze podziękowania za niezwykle dar serca – wspaniałe zabawki, słodczyce i artykuły spożywcze.

DZIAŁ DARÓW


s. Leona Czech

Laski, grudzień 2013 r

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz